WOWSKA.

54. 3. Kwietnia 1816.

e.

Według wia- z Królestwa Lom- ... chał N. Ce- ... d. 1. Marca ... zęśliwiła N. ... swoią toż mia- ... Dla uroczystego przyięcia NN. Cesarstwa ... wystawiona była brama tryumfalna w bliskości pałacu Terzi, gdzie wysiedli. Znakomitsi mieszkańcy miasta wyieżdzali naprzeciw NN. Cesarstwu Ichmość i przyłączyli się do ich orszaku podczas wiazdu. Lud cisnął się ze wszech stron i witał radośnemi okrzykami NN. Przybywaiących. W pałacu Cesarskim złożyły zgromadzone Władze Monarsze i Monarchini h... nay...bszego uszanowania swoiego.

NN. Cesarstwo Ichmość zabawili w Bergamo do d. 14. Marca. Monarcha trawił czas swóy na oglądaniu wszystkich publicznych instytutów i prywatnych założeń handlowych i przemysłowych, tudzież na dawaniu łaskawego posłuchania licznym Poddanym swoim. Miasto Bergamo było 12. i 13. Marca okazale oświeconem.

Dnia 15. Marca przyiechał Cesarz przed południem do Brescia, a w kilka godzin później Cesarzowa. Przyięto ich uroczyście i z okrzykami radości. Mieszkali w pałacu Martinengo.

Nayiaśnieysza Arcy - Xiężna Marya Ludwika, Xiężna Parmy, Piacencyi i Gwastalli, przeieżdzała dnia 13. Marca przez Tryiest pod nazwiskiem Xiężney Collorno, oglądała zaraz tameczny szpital woyskowy i inne instytuta publiczne, a nazaiutrz puściła się w dalszą podróż do Parmy i przyiechała do Werony, gdzie iuż zastała NN. Cesarstwo Ichmość. Xiążę Metternich, Minister spraw zagranicznych, ziechał także d. 20. Marca z Medyolanu do Werony.

Arcy - Xiążę Maxymilian, wyiechał d. 15. Marca rano z Medyolanu do Wiednia.

Wiadomości zagraniczne.

Francya.

Dnia 11. Marca wyiechał z Paryża Hrabia Montchenu z Adjutantem swoim Kapitanem Gors do Anglii, zkąd z resztą Kommissarzy Mocarstw sprzymierzonych, maiących czuwać nad dopełnianiem iednego artykułu traktatu z dnia 20. Lutego r. z., na wyspę S. Heleny popłynie.

Pan de la Ferte, Mistrz zabaw Króla Francuzkiego, chce wytępić we Francyi wszystkie nawet oznaki Bogów Pogańskich i dawnych Rzymian, któreby mogły przypominać Bonapartego. I tak, Jowisz nie powinien mieć orła; żołnierze Rzymscy w operze Trajana muszą paradować bez laski z orłem, służącey legiionom.

Na posiedzeniu nieustaiącego Sądu woyskowego d. 10. Marca, przeczytano w przytomności obu oskarżonych, Admirała Linois i Pułkownika Boyer, kilka ieszcze świadectw na piśmie, i żądano od nich wyiaśnienia w tey mierze; potem zaś po półgodzinnem zawieszeniu posiedzenia, zrobił zdawca sprawy Pan Sesmaisons dokładny rozbior ukończonych iuż rospraw, którego tu wyiątek kładziemy:

„Gdy Król powrócił r. 1814 na tron Oyców swoich, naypierwszém iego było usiłowaniem nagrodzić położone w Oyczyznie zasługi. Długo znosiła Francya z gorszką boleścią utratę swych Osad. Naypierwszem dobrodzieystwem Króla było powrocenie onych Francyi i wysłanie tamże ludzi, którzy pomyślność tych Osad podnieść mogli. Gwadelupa oddana została pod dowództwo Kontradmirała Linois, który podczas skołatanego stanu naszey potęgi morskiey, sam ieden prawie utrzymywał honor bandery Francuzkiey; który na morzach Indyyskich chwalebne staczał potyczki i pod Algesiras sławne odniósł zwycięztwo. Z nim razem wysłanym został P. Boyer, Baron Peyrcleau, mąż równie wsławiony woiennemi czyny, iak wiernością i uległością okazaną nieszczęśliwemu Admirałowi Vilaret-Joyeuse, który padł ofiarą nienawiści Bonaparte-

)(

go. Dla czegoż tak sław[...]szyny nie m[...] nas zahartować przeciw wrażeniom, kt[...] bunt i wiarołomstwo w nas wzbudzaią?"

"Wyspę Gwadelupę dzieli [...] morska na dwie części. Miasto Bas-Terre leży na wyspie tegoż nazwiska i iest stolic[...] Rządu. Miasto Pointe-a-Pitre leży na o[...] wey części wyspy, którą Grande-Terre nazywaią. Lud mieszkaiący w miastach, różni[...] się bardzo sposobem myślenia od ludu w[...] skiego. Wieśniacy w ogólności ożywieni s[...] brym duchem, a troskliwość około uprawy ro[...] li czyni ich porządnymi ludźmi. Mieszkańcy [...] miast zapuszczaią się w śmiałe rachuby i są pospolicie bardzo popędliwymi. W ogólności zaś panuie zazwyczay we wszystkich Osadach gwałtownieysza ieszcze żądza nowości i odmiany Rządu, aniżeli w Narodach na stałym lądzie. Z tąd poszło, że na wiadomość o powrocie Bonapartego z Elby, która dnia 2. Maia doszła do Gwadelupy, niższe klassy ludu wielką radość okazały. Wiadomość ta potwierdzoną została przez okręt pocztowy, Orzeł zwany. Tym duchem pospólstwa dał się Pułkownik Boyer unieść aż do nieposłuszeństwa, i uwięzienia swoiego Naczelnika. Nie powinienże się był każdy spodziewać, że Admirał Linois w takich okolicznościach zostanie wiernym swoiemu Królowi i niezachwianym w powinności swoiey? Lecz iego szlachetne dotąd zachowanie się, trwało tylko do 19go Czerwca. W dniu tym złamał swoie przysięgi, i zbrodniczą wydał odezwę. Admirał Linois szuka w tem usprawiedliwienia swoiego, iż sądził, że dla dobra i utrzymania Osady powinien był przyiąć złożone dowództwo; lecz tego nie mógł inaczey uczynić, iak zgwałceniem przysięgi i nayświętszych obowiązków swoich. Większą iest nierównie zbrodnia obwinionego Pułkownika Boyera, iako osoby woyskowey i Poddanego. Lecz tu zachodzi pytanie: czyli też znał całą wielkość oneyże? Według iego zeznania uniesionym został natarczywem naleganiem nierozsądnych i zapalczywych ludzi, szczególniey zaś boiaźnią, ażeby niewolnicy buntu nie podnieśli. Tym sposobem sądził, iż pomimo wielu pozornych sprzeczności, potrafi usprawiedliwić swoie postępowanie aż do pewnego punktu. — Jedno atoli spoyrzenie na serce obwinionego rozwiązuie iuż tę zagadkę, nadewszystko zaś dokładny rozbiór listu iego z dnia 16go Czerwca. W liście tym nie tai Boyer przed sobą samym ogromu zbrodni swoiey, i zdaie się z lękliwą niepewnością samemu sobie zdawać pytanie, co też o nim powiedzą we Francyi? Tak wal-

[...] wi[...] [...]moczyły [...] sać z sobą ży[...] tow przeciw swoiemu [...] stępowanie świadczy [...] szeństwie, kt[...] bunt[...] [...]pierał się [...] dnia 1[...] Czerwca [...] [...]onemu postęp[...]niu [...] głego sobie [...] [...] dnia 19. [...] się [...] lupoć n[...] zatknął pierwszy troykolorow[...] flagwi, chraniał ią iednak. Przewodnic[...] w imieniu i w sprawie Bonapartego Osadzie, którą mu Król powierzył. Wydawał odezwy i wyroki przeciw wiernym Poddanym Króla, a nawet karą śmierci im groził."

Zakończył P. Sesmaisons swoią sprawę, zostawiaiąc Sądowi woyskowemu rozważenie, iak dalece do [...]bu oskarżonych następuiące ściągaią się prawa: iako [...] artykuł 21wszy II. tytułu prawa z dnia 19. Października 1782; 14ty artykuł, rozdziału IV. I. tytułu prawa z dnia 12. Maia 1793, i artykuły 3, 6, i 19ty tytułu VIII. prawa z dnia 21. Brumaire roku V. Wszystkie te prawa w woyskowey księdze praw karzących, skazuią na śmierć.

Na posiedzeniu d. 11. Marca, słuchano obrońce Kontradmirała Linois, Pana Gatral, i obrońce Pułkownika Boyera, Pana Leguix. Oskarżeni bronili się także. Nasamprzód mówił Pułkownik Boyer skromnie, czule i poważnie, a mowę swoią temi zakończył słowy: „Nie lękam się śmierci; stawiłem się iey nieraz z krwią zimną. Wszyscy mi to zaświadczą; ależ honor iest mi drogim, i widziałbym wszystkie życzenia moie spełnionemi, gdyby mi pozwolono ieszcze poprawić błąd móy chwilowy i dowieśdź Królowi moiemu, że nie przestałem nigdy chować w sercu moiem wszelkich uczuć wiernego Obywatela." — Admirał Linois mniey mówił i dziękował iedynie za ochronę z iaką Sąd z nim postąpił. Obiedwie mowy, osobliwie pierwsza, głębokie sprawiły wrażenie. O w pół do 7mey udał się Sąd woyskowy do sali obrad, a obwinionych odprowadzono do ich więzienia w Opactwie. — Około 2otey przybyli znowu Sędziowie; Kontradmirał Linois został uwolnionym, Pułkownik zaś Boyer za nieposłuszeństwo i bunt na

śmierć skazanym. W nocy z dnia 11go na 12ty Marca czytano mu ten wyrok, którego słuchał z mężka stałością. Prosił on o rewizyę swoiego processu, a oraz napisał list do Króla, błagaiąc go o łaskę. Był on niegdyś Adjutantem Bonapartego we Włoszech i w Egipcie.

Na równinie Grenelle pod Paryżem, codzień prawie rozmaite osoby bywaią rozstrzelane; lecz tez spotyka naywięcey Woyskowych, którzy d. 25. Marca r. b. przeszli na stronę Bonapartego. I tak niedawno Kapitana [illegible]ix z dawnieyszey gwardyi Cesarskiey, we 24 godzin osądzono i rozstrzelano.

Osoby, aresztowane z powodu buntowniczego pisma: Karzeł trzykołórowy, zaprowadzone zostały d. 10. Marca wieczorem do Paryzkiego więzienia Conciergerie; są niemi: Dufay (Redaktor), drukarz z Troyes Bouquot, księgarze Paryzcy Beaupre i Babeuf, i dziewka tego drugiego, nazwiskiem Justyna.

Minister spraw wewnętrznych wydał drugi list okólny do wszystkich Prefektów departamentowych, z ponowionemi przepisami poskromienia podżegaczy do buntu.

Na przedstawienie Prefekta Departamentu Girondy, złożył Minister spraw wewnętrzych z urzędu 69 Burmistrzow, 79 Adjunktów i 269 Radcow municypalnych, którzy przez rzeczonego Prefekta począwszy od 23go Lipca r. z. aż do 15go Lutego r. b. w urzędowaniu zawieszonymi byli.

Na murach miasta Grenoble poprzylepiane były buntownicze odezwy, których autora nie można było wyśledzić. Prefekt Departamentu, Hrabia Montlivault, przyzwał więc do siebie iednego z podeyrzanych malkontentów, kazał mu we 24 godzin Grenoble opuścić i udać się do Nismes lub Montpellier, oraz ogłosił publicznie, iż niewiadomych podżegaczy do buntu karać będzie w osobach tych ludzi, którzy za naczelników źle myślących są poczytywani.

Prefekt Departamentu Somme, P. Séguier, kazał wygnać trzy osoby z Amiens, których obecność temu miastu szkodziła; iednę z nich zawieziono do Caen, drugą do Orleans, a trzecią do Rouen. W Powiecie Peronne kazał tenże Prefekt uwięzić 5 innych osób, a 6tą w mieszkaniu iey uważać.

W Departamencie Aine chcieli dway, połowę tylko żołdu pobieraiący Officerowie wzniecić rozruchy, i wydobyli się z rąk ściagaiących ich żandarmów. Posłano za nimi w pogoń więcey żandarmów i 30tu gwardystów narodowych.

Sędzia prewotalny Departamentu Eure wyiechał do Bernay dla badania osób, obwinionych o znoszenie się z więźniami, osadzonymi za polityczne zdania w więzieniach w Bernay i Euvreux. Odkryto skład broni i aresztowano iednego sierżanta z dawnego woyska liniiowego, który za głowę spisku iest poczytywanym.

Dnia 11. Marca przyprowadzono z Lunewillu do więzień w Nancy, pod strażą legionistów departamentowych i oddziału żandarmów, 24rech Woyskowych. Przyczyna aresztowania ich niewiadoma.

Rossya.

Kuryer Litewski zawiera następuiący artykuł z Wilna pod d. (20.) Marca.

JW. Gubernator Cywilny tuteyszy, z listem JW. naczelnie Dowodzącego w Petersburgu, otrzymał następuiący rozkaz Naywyższy:

Do naczelnie Dowodzącego w Sankt-Petersburgu, Pana Jenerała Piechoty, Wiazmitinowa.

„Po zakończoney woynie z Francuzami, wszystkim ieńcom w Rossyi znayduiącym się, pozwalaiąc do swoiey powracać Oyczyzny, rozkazałem wtedyż, będących w niewoli Polaków odesłać do Warszawy, dla umieszczenia w Polskiem woysku. Teraz doszło do wiadomości Moiey, iż w liczbie Polaków, którzy tym sposobem powrócili, wielu iest z Naszych Polskich Gubernii, i że, stosownie do rozrządzenia Komitetu Ministrów, niektórzy z tych ostatnich, zostawszy przeciw własnemu życzeniu do dawnych zwróceni siedzib, nie weszli do woyska Polskiego.

Dla czego rozkazuię Wam uczynić rozrządzenie:

1. Iżby powróconym do dawnych siedzib w przyłączonych od Polski Guberniach i obwodzie Białostockim z niewoli woienney Polakom, dana była zupełna wolność, iśdź do dawnieyszych swych pułków Polskich, albo, pozostać w pierwszych swych siedzibach. I dla tego wszystkich, chcących powrócić do woyska, zgromadziwszy po Guberniach w oddziały, odesłać do Warszawy do Jego Cesarzewiczowskiey Mości.

2. Ale przed wysłaniem ich do Warszawy, uwiadomić Jego Cesarzewiczowską Mość o gotowości oddziałow, dla przysłania umyślnego Officera Polskiego, który obeyrzy wszystkich

ludzi i przyymie samych tylko zdolnych do służby; niezdolnych zaś, powinni Gubernatorowie powrócić do ich dawnego stanu.

3. Żeby zaś Obywatele i włościanie nie ponosili szkody, wszystkich więc tych jeńców Polskich, którzy przez wybor Officera odesłani zostaną do Warszawy, policzyć dla Obywateli i skarbowych włości za rekruta.

Na autentyku własną Jego Cesarskiey Mości ręką napisano: Tak:

A l e x a n d e r.

S. Petersburg, d. 12. (24.) Lutego 1816.

Stosownie do podania Rządzącego Senatu i postanowienia Komitetu Ministrów, potwierdzeni zostali, wybrani przez Szlachtę na Prezydentów Sądów głównych: Gubernii Kijowskiey, 1go Departamentu Radca kollegialny, Jan Butowicz, 2go Departamentu, Franciszek Hański; Gubernii Mińskiey, 1go Departamentu były Marszałek Powiatu Słuckiego, Serwacy Bernowicz, 2go Departamentu Jan Chodźko; Gubernii Wołyńskiey 1go Departamentu, Hieronim Pruszyński; 2go Łowczy Wołyński, Jozef Dąbrowski; Gubernii Podolskiey, 1go Departamentu, Franciszek Xiążę Czetwertyński, 2go Leon Podoski; Gubernii Witebskiey, 1go Departam. Radca kolegial. Stanisław Mohuczy, 2go Departamentu były Deputat zgromadzenia szlacheckiego Franciszek Bielikowicz; Gubernii Wileńskiey, 1go Departamentu, Antoni Chrapowicki, 2go Antoni Łaudański; Departamentu czasowego, Radca kolegialny, Baliński: Gubernii Mohilewskiey, 1go Departamentu, Radca kollegialny, Józef Milkiewicz, 2go były Marszałek Powiatu Bielickiego Woynicz Sianożęcki; Gubernii Grodzieńskiey, 1go Departamentu, Leon Suchodolski, 2go Franciszek Muczyński.

R o z m a i t e W i a d o m o ś c i.

Gazeta H a m b u r s k a doniosła pod artykułem z Warszawy pod dniem 19. i 22. Lutego, iż do tey stolicy ziechał był Wschodnio-Indyyski Xiążę, który w dalszą do P e t e r s b u r g a puścił się drogę. Powiada on o sobie, że iest synem i następcą tronu Cesarza B i r m a n ó w, którego Państwo składa się z trzech Królestw, A w y, A r r a k a n u i P e g u. Xiążę ten ma lat 25, nazywa się S a l a m o n J u s t y n B a l s a m i n, i mówi kilkoma Europeyskiemi ięzykami. (We L w o w i e mowił tylko po polsku dyalektem Rossyyskim, po hebraysku, i nibyto po indyysku.) Oyciec iego imieniem D a w i d ma następuiące tytuły: „Błogosławiony przyiaciel i kuzyn wszechmogącego Boga, brat słońca, krewny xieżyca, iutrzenki i gwiazd wszystkich, Cesarz A r r a k a n u, czyli B i r m a n ó w, Król P e g u i A w y Wielki Xiąże Indyyski, panuiący Władca mórz, Sułtan złotego pałacu, Kawaler srebrnego pałacu, Król słoniów, tygrysów, lwów, lampartów i naystraszliwszego smoka etc. etc. etc. — Monarcha ten wysłał syna swoiego dla nauczenia się Europeyskiey sztuki woiowania. Po wycofaniu się Francuzów z R o s s y i przybył ten młody Xiążę do W a r s z a w y, gdzie od Rossyan aresztowanym, potem zaś wolno puszczonym został. Dotychczas przebywał w B u k u r e s z c i e i w G a l i c y i. U Kommendanta placu w W a r s z a w i e musiał znaczenie swoie dokumentami dowieśdź, tudzież o swoiey podroży i życiu zdać sprawę na piśmie. Protokuł badalny składa się z kilku arkuszy. — Tak pisze Gazeta H a m b u r s k a.

Dostrzegacz zaś Austryacki zawiera poźniey o tym Xiążęciu następuiący artykuł: „Powątpiewanie nasze o prawdziwości Indyyskiego Xiążęcia, mianuiącego się synem i następcą tronu Cesarza B i r m a n ó w, usprawiedliwia dostatecznie list, odebrany od naszego korrespondenta z B u k u r e s z t u, gdzie ów mniemany Xiąże przez nieiaki czas przebywał. Jak na nieszczęście tego k u z y n a s ł o ń c a, i u t r z e n k i i w s z y s t k i c h g w i a z d, znaydował się w B u k u r e s z c i e właśnie w tymże samym czasie powracaiący do L o n d y n u Major Angielski S t e w a r t, Adjutant Jenerała Gubernatora Wschodnich Indyi, Lorda M o i r a. Maior ten, który przez dziesięcioletni pobyt w I n d y a c h tak się oswoił z ięzykiem, zwyczaiami i obyczaiami owych Kraiów, iak z oyczystemi, bardzo był ciekawy poznać osobiście tego potomka b ł o g o s ł a w i o n e g o p r z y i a c i e l a i k u z y n a w s z e c h m o g ą c e g o B o g a. Znalazł do tego tem łatwieyszą sposobność, ile że panuiący Xiążę Wołoski, który zaczął iuż był powątpiewać o rzetelności tey mniemaney l a t o r o ś l i C e s a r s k i e g o D o m u B i r m a n ó w, sam go o to upraszał, ażeby się do niego udał, gdyż nikt lepiey nad niego nie mógłby wyśledzić prawdy, czyli raczey kłamstwa. P. S t e w a r t spełnił życzenie Xiążęcia, i poszedł z przebywaiącym w B u k u r e s z c i e Angielskim Konzulem do owego awanturnika, którego wszystkie kłamliwe twierdzenia nietylko zbił iasnemi iak słońce dowodami, ale nadto przemówiwszy do niego Indyyskim ięzykiem, którego ten oszust ani iedney syllaby nie rozumiał, w takie go wprawił pomieszanie i ambaras, iż uznał za rzecz naymądrzeyszą dadź zawczasu drapaka; iakoż teyże samey ieszcze nocy opuścił B u k u r e s z t dla probowania gdzie indziey szczęścia.“